PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 27 września 1930 r. Nr. 222.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Corriere della Sera 23.IX, w art. wst. rozpatruje stosunki między państwami zwycięskiemi i zwyciężonemi. Niemcy, niezależnie od różnych poglądów na politykę wewnętrzną mają jedno dążenie w polityce zagranicznej; poczynając od narodowych socjalistów i zwolenników Hugenberga aż do socjalistów i komunistów dążą Niemcy do odbudowy całości Rzeszy, zwrócenia jej utraconych terytorjów, zniesienia ograniczeń wojskowych w strefie rozbrojonej, przywrócenia Niemcom swobody zbrojenia się i pełnej suwerenności i połączenia Austrji z Niemcami. Za najpilniejsze jednak uważają Niemcy zwrot zagłębia Saary i zniesienie korytarza polskiego. Pierwsze może się udać stosunkowo prędko, ale drugie, najbardziej leżące Niemcom na sercu, wydaje się nie do rozwiązania inaczej jak siłą. Terytorjum, niegdyś niemieckie, a dziś polskie, wciska się między Prusy Wschodnie a Zachodnie, dzieląc w sposób sztuczny geograficzną i polityczną całość tego obszaru i stanowi jedną z największych zdobyczy gospodarczych Polski. Jest to jedyny dostęp Polski do morza, i stanowi połączenie kopalń węgla na Śląsku z portem w Gdyni, budowanym przez Polskę o kilka kilometrów od Gdańska. To bardziej, niż względy etnograficzne jest źródłem wrażliwości, z jaką Polska reaguje na wszelkie aluzje o ewentualnej utracie tego pasa ziemi. Ciągłe walki Polski z Gdańskiem w najdrobniejszych nieraz sprawach, w których można jednak podkreślić suwerenność polską na Pomorzu, demonstracje w Polsce, zjazd legjonistów w Radomiu z udziałem marsz. Piłsudskiego, i wszędzie sprzeciwy wobec mów Treviranusa a niemieckiej granicy wschodniej — wszystko to świadczy, z jakim czujnym uporem Polska strzeże praw, przyznanych jej układem wersalskim. Jednocześnie, kiedy w Niemczech podnosi się żądanie odzyskania utraconych obszarów, Polska buduje na tem właśnie terytorjum w Gdyni swój pomnik 10-lecia zmartwychwstania.

Ale także inne państwa zwyciężone domagają się zmiany dzisiejszego stanu. Węgry szerzą bardzo żywą propagandę w Europie i Ameryce, przedstawiającą na podstawie danych historycznych i geograficznych, że dzisiejsze granice są niesprawiedliwe, bo rozdzieliły własność prywatną, oderwały wsie i miasta od ich podstaw gospodarczych, od kolei, kościołów; obecne granice oderwały od Węgier ponad 3 miljony Węgrów. Austrja domaga się przyłączenia do Niemiec, czego dowodzi dobitnie Związek austrjacko-niemiecki, liczący blisko 2 miljony członków. Różnice między państwami, dążącemi do rewizji, a jej przeciwnemi ciągle się pogłębiają. Wprawdzie niektóre przyczyny tarć znikają, ale po ustąpieniu tych zagadnień dojrzeją silniejsze — terytorjalne. A od ich rozwiązania zależy przyszłość, o czem powinni pamiętać politycy, by uniknąć zaburzeń w Europie, nietylko wojen ale także przesileń gospodarczych, niemniej przykrych. Trzeba uwzględnić żądania niezadowolonych, choć oczywiście nie w całości.

The Daily Mail 24.IX, zamieszcza artykuł Rothermere'a, w którym autor pisze, że zwycięstwo hitlerowców otwiera nową erę w stosunkach pomiędzy Niemcami a resztą świata. Zwycięstwo Hitlera Rothermere nazywa odrodzeniem Niemiec jako narodu. Zwycięstwo to tak podniosło ducha Niemiec, że gdyby wkrótce rozpisano nowe wybory, to partja Hitlera uzyskałaby pierwsze miejsce w Reichstagu. To, co czyni nacjonalistyczna młodzież niemiecka, to samo z pewnością uczyniłaby w podobnych okolicznościach młodzież angielska. Autor w dalszym ciągu wyraża się w superlatywach o nacjonalistycznej młodzieży niemieckiej, w której rękach leży przyszłość Niemiec. Byłoby błędem ze strony Anglji nieprzyjazne ustosunkowanie się do tego ruchu. Autor nawołuje do zmiany dotychczasowego pojęcia o Niemczech i opowiada się za zwolnieniem Niemców z ich zobowiązań wypływających z traktatów pokojo-

wych. „Stara generacja niemiecka była naszym wrogiem; czy mamy stwarzać sobie wroga z młodej? — zapytuje autor. Niemcy nacjonalistyczne, zdaniem Rothermere'a, stanowią barjerę przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Omawiając politykę zagraniczną Niemiec, autor proponuje, by Niemcy w drodze bezpośrednich rokowań załatwiły swe spory z ościennemi państwami. Nieporozumienie pomiędzy Niemcami a Polską może być usunięte przez ustępstwa ze strony Polski,wzamian za co Niemcy gwarantowałyby wschodnie granice Polski, gdyż z tej strony leży dla niej prawdziwe niebezpieczeństwo. W przeciwnym zaś razie, nieustępliwość Polski może doprowadzić do nowej katastrofy międzynarodowej. Działalność Ligi w zakresie rozstrzygania sporów międzynarodowych Rothermere określa jako humtug. Potężne patrjotyczne Niemcy nie powierzą swych spraw Lidze. Gdy hitlerowcy dojdą do władzy, **Niemcy same** naprawią swoje krzywdy. Osiągną one wówczas więcej, niż „Anschluss" i wciągną w orbitę swych wpływów 3.000.000 Niemców w Czechosłowacji, a nawet całe Węgry, w rezultacie czego Czechosłowacja zniknie w ciągu jednej nocy. Odmawianie Niemcom sprawiedliwości i stałe uciskanie ich może do tego doprowadzić. Zgrupowane w ten sposób narody pod hegemonją Niemiec będą stanowiły trwałą ostoję przeciwko bolszewizmowi. Autor wypowiada się za rewizją traktatów i proponuje zwrot zabranych kolonij Niemcom z wyjątkiem Afryki Zachodniej.

The Daily Mail 25.IX, w koresp. z Monachjum cytuje przemówienie Hitlera, który nawiązując do artykułu Rothermere'a, powiedział m. inn., że oddał on Anglji i narodom mówiącym po angielsku olbrzymią usługę przez opublikowanie swego artykułu w sprawie zwycięstwa nacjonal - socjalistów, albowiem wykazał jasno że traktat wersalski przestał być aktualny. Artykuł Rothermere'a, został opublikowany przez organ hitlerowców „Völkischer Beobachter" i jest tematem dyskusji w Bawarji.

Germania 25.IX, nawiązując do oświadczeń lorda Rothermera wyraża swe zadowolenie z zajętego przez niego stanowiska, sądzi jednak, że Niemcy nie są jeszcze dostatecznie przygotowane do wprowadzenia w życie wysuwanych przez niego koncepcji.

Bayer. Staatszeitung 25.IX pisze, że przedewszystkiem należy poczekać na to, jak do wniosków Rothermera ustosunkuje się opinja angielska.

Berl. Börsen Cour. 25.IX, wyraża wdzięczność Rothermerowi za powyższy artykuł.

L'Action Française 24.IX, zamieszcza wywiad korespondenta: „Nation Belge" z głównym współpracownikiem Hitlera, M. Grohe. Z wywiadu tego wynika, że hitlerowcy, przedewszystkiem chcą zawładnąć policją i armją, ażeby w ten „legalny" sposób stać się panami Niemiec i wprowadzić dyktaturę celem zwalczania marksizmu. Ponieważ ludność niemiecka wzrasta liczebnie, musi ona mieć dość miejsca, a więc należy się jej słusznie Alzacja i Lotaryngja, tem więcej, że we Francji ubywa ludności, co świadczy o jej dekadencji. Dla rozwoju ekonomicznego Niemiec niezbędny jest również G. Śląsk i, naturalnie, zniknięcie „korytarza" i skreślenie „niesłychanej daniny", jaką nałożono gwałtem na Niemcy. Słowem, Niemcy muszą mieć możność istnienia. „Jeśli usiłowania dojścia do tego celu drogą pokojową nie dadzą wyników, to Niemcy znajdą sojuszników w innych krajach i nie cofną się przed wojną". Dziennik francuski dodaje od siebie, że wobec tego programu hitlerowców, wojna wisi na włosku.

Le Quotidien 25.IX, w odpowiedzi na artykuł lorda Rothermere'a o Hitlerze, twierdzi, że złagodzenie zwykłego dotąd tonu germanofobskiego w „Daily Mail", było wcale pożądane, gdyby nie tak nieodpowiedni moment obecny, w którym najgorsze odweto we elementy zwyciężają. Pozatem lord Rothermere myli się w ocenie Hitlera. Ten wulgarny agitator nie jest wart większej uwagi i Niemcy prędko potrafią go należycie ocenić. Swego czasu we Francji generał Boulanger i wywołany przez niego wybuch nacjonalizmu był znacznie niebezpieczniejszy, a jednak prędko zbankrutował.

Journal des Débats 25.IX, zamieszcza artykuł podpisany: Jacques de Coussange o sytuacji wyborczej mniejszości w Niemczech. Lista mniejszościowa wykazała po obecnych wyborach przyrost głosów o 5.300 od 1928 r. mimo, iż lwia sześć tych głosów padła na socjal - demokrację ze względów ubocznych. Na ogólną liczbę 76.438 głosów mniejszościowych 37.000 przypada na Górny Śląsk. Dziennik dodaje, że te głosy chociaż „stracone" powinny spowodować mniejszości do upominania się o poszanowanie należnych mniejszościom praw.

Kölnische Zeitung 24.IX, omawiając sytuację po wyborach pisze: „Najważniejszem zadaniem kanclerza **jest obecnie utworzenie bloku** większości z pomiędzy wszystkich stronnictw wiernych państwu i stojących na gruncie odbudowy Rzeszy. Oczywiście, nie zależy to tylko od niego, lecz w większej może jeszcze mierze od gotowości do poświęceń i pracy poszczególnych partyj. Jeśli nie zrozumieją one wskazówek chwili i jeśli do rozwiązywania zadań, stojących przed niemi, zabiorą się z temi samemi co dawniej zastrzeżeniami i z tym samym osobistym i partyjnym egoizmem — to wtedy sami dla siebie zaczną kopać grób. Albowiem wynik wyborów wykazał jasno, iż do niczego nie odnosi się naród z mniejszem zrozumieniem jak, do braku odwagi cywilnej i do obawy przed niepopularnemi uchwałami. Wierzymy, iż kanclerz zrozumiał sens wyborów i tem będzie się obecnie kierował. Posiada on dosyć możności, by skłonić lojalne względem państwa stronnictwa do podjęcia zwiększonej odpowiedzialności".

Germania 25.IX, przynosi odpowiedź na artykuł Ormessona w „Europäischen Revue" w sprawie stosunków francusko - niemieckich. „Akcja, dążąca do porozumienia francusko - niemieckiego — pisze „Germania" — znajduje się obecnie w okresie stagnacji", czemu wcale nie należy się dziwić zwłaszcza po zdarzeniach i wypadkach politycznych ostatnich dwunastu miesięcy. Byłoby jednak bardzo godne pożałowania, gdyby z faktu tego chciały wyciągać korzyści te koła, które w niespokojnych czasach chcą się wybić i łapać ryby w mętnej wodzie. Niemcy napewno nie przestaną stawiać swych zasadniczych żądań, i to bez względu na to, jak ustosunkują się poszczególne partje, ale dalecy są od obrania drogi, któraby ominęłaby Locarno i Genewę i mogła doprowadzić do jakiejś awantury. Francja powinna jednak uprzytomnić sobie, że każda uprzejmość, która umacnia przyjacielskie porozumienie, tem więcej służy

sprawie pokoju, im bardziej wzmacnia stosunki pomiędzy dwoma sąsiadującemi i nawzajem zobowiązanemi narodami".

POLSKA A Z. S. R. R.

Dzienniki sowieckie 23 i 24.IX, zamieszczając wiadomość o przywiezieniu Polańskiego do Warszawy, zaopatrują tę wiadomość w ironiczne uwagi. „Izwiestja" piszą, że na podstawie informacyj i oświetlenia całej sprawy przez „Ilustr. Kurjer" krakowski należy oczekiwać że po dwuch dniach Polański będzie przedstawiony jako wybitny członek partji komunistycznej, który usiłował wysadzić w powietrze poselstwo sowieckie na polecenie partji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 24.IX, ponownie zwracają uwagę na oświadczenie delegacji niemieckiej w Genewie o tem, że Niemcy nie biorą udziału w próbach utworzenia przeciwsowieckiego bloku gospodarczego, co jest, zdaniem „Izwiestij", jeszcze jednym dowodem, iż pod pozorem walki z dumpingiem sowieckim prowadzi się planową kampanję przeciwko Z. S. R. R. Chcielibyśmy wierzyć — podkreśla dziennik — że oświadczenie delegacji niemieckiej nie jest szablonowem, lecz odźwierciadla istotne rzeczy. Gdyby Niemcy, związane szeregiem traktatów handlowych i innych z Z. S. R. R., weszły do tej lub innej grupy przeciwsowieckiej dla walki z dumpingiem, to wynikłoby niebezpieczeństwo dla normalnego rozwoju stosunków sowiecko-niemieckich. Kierownicy życia politycznego i gospodarczego Niemiec mogli już nieraz przekonać się, że podobne metody nie przynoszą korzyści tym, kto je stosuje. Sądzimy, że na podstawie tego doświadczenia politycy niemieccy i nadal będą odrzucać kuszące propozycje, z jakiejkolwiek strony propozycje takie by pochodziły.

Izwiestja 24.IX, donoszą o pobycie ministra Ruszdi-beja w przejeździe w Kijowie, gdzie oświadczył on przedstawicielom władz, że pracujące rzesze Kijowa oraz cały naród ukraiński nie będzie rozczarowany wynikami podróży ministra tureckiego, tembardziej, że przyjaźń pomiędzy Z. S. R. R. i Turcją całkowicie odpowiada interesom obu krajów od samego początku rewolucji.

Izwiestja 24.IX, omawiając znaczenie wizyty tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi-beja, zaznaczają, że wizyta stanowi naturalne ogniwo w całym szeregu aktów, charakteryzujących pomyślny rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy państwem dyktatury proletarjatu i czołowem państwem Wschodu. Powodzenie tureckiego ruchu narodowego posiadało olbrzymie znaczenie dla wyzwoleńczych ruchów na całym Wschodzie, osłabiając jednocześnie wpływy imperjalistyczne w kolonjach. Pomimo wielkich trudności, przeżywanych przez Turcję, rząd ludowo - republikański Ismet Paszy nie kapitulował przed imperjalizmem i zachował wolność w swej polityce zagranicznej, umocniając przyjazne stosunki z ZSRR. Przyjaźń sowiecko - turecka opiera się na szczerem i bezinteresownem sprzyjaniu ze strony ZSRR sprawie odrodzenia gospodarczego Turcji oraz jej finansowej emancypacji od imperjalizmu, jak również na wspólności interesów w dziedzinie walki o pokój i przeciwdziałania wszelkim kombinacjom imperjalistycznym, zmierzającym do nowej wojny światowej. Powstanie w Turcji nowego stronnictwa liberalno-republikańskiego jest pewną formą interwencji obcej do wewnętrznych spraw Turcji w celu zmuszenia Turcji do kapitulacji przed imperjalizmem. Przyjazd do Moskwy tureckiego ministra spraw zagranicznych w tej właśnie chwili dowodzi, że rząd turecki doskonale orjentuje się w tem, gdzie znajdują się prawdziwi przyjaciele niezależności narodowej i gospodarczego odrodzenia Turcji.

The Morning Post 24.IX. Specjalny korespondent stwierdza dalszy spadek cen na pszenicę, spowodowany dumpingiem pszenicy sowieckiej. Dumping ten odbija się w sensie ujemnym i w stopniu b. poważnym na państwach agrarnych. Jednym z głównych odbiorców pszenicy sowieckiej jest „Cooperative Wholesale Society". Organizacja ta pozostaje w ścisłym związku z partją socjalistyczną. Powstaje więc kwestja, jak zareagują socjaliści na to, że pokrewna im organizacja ułatwia dumping pszenicy sowieckiej, co jest powodem kryzysu gospodarczego w Anglji. Sprawa ta ma być wkrótce poruszona w parlamencie.

The Morning Post 24.IX. Koresp. z Waszyngtonu donosi, iż wskutek dumpingu pszenicy sowieckiej, ceny na pszenicę na rynku amerykańskim spadły do poziomu nie notowanego od 24 lat, tak że pszenica amerykańska znikła faktycznie z rynku, gdyż jest znacznie droższa od sowieckiej. Senator Tasker L. Oddie z Nevady oznajmił, iż zamierza wnieść bill do kongresu, wyłączający z rynku amerykańskiego sowiecką rudę manganową, węgiel, budulec, miazgę drzewną, żelatynę, pszenicę i klej.

The Daily Herald 24.IX, polemizuje w art. wst. z propozycją lorda Rothermera, by rząd angielski zakupił cały eksport pszenicy rosyjskiej po cenie dumpingowej i następnie sprzedał ją po normalnej cenie rynkowej. Autor zapytuje: dlaczego taka miara ma być stosowana tylko do pszenicy sowieckiej?, dlaczego nie mianoby postąpić w ten sposób z pszenicą argentyńską i kanadyjską?

Le Quotidien 25.IX uważa, że nie należy się przejmować alarmującemi wiadomościami, pochodzenia przeważnie angielskiego, co do dumpingu sowieckiego, gdyż nie zaważył on jeszcze na rynku zbożowym Europy. Wogóle nie wiadomo, czy Sowiety będą mogły wywieźć taką ilość zboża, któraby spowodowała spadek cen.

Berliner Tageblatt 24.IX, w art. p. t. „Robotnicy niemieccy opuszczają Rosję. Niedotrzymane obietni-

ce" wspomina o ogromnie niepokojących pogłoskach, nadchodzących z Sowietów. Robotnicy niemieccy, nie mogąc pogodzić się z istniejącemi tam warunkami, masowo wracają do kraju pomimo znacznych trudności jakie czynione są wyjeżdżającym. Także i większość pracujących w Rosji techników i inżynierów uskarża się na ciężkie położenie, stojące jaskrawo w sprzeczności z przyrzeczonemi warunkami. „B. Tag." przewiduje nawet ewentualność naprężenia z tego powodu stosunków pomiędzy obu państwami i nawołuje rząd, aby zechciał zwrócić Sowietom uwagę na fakt, iż od nich jedynie zależy przywrócenie normalnych warunków pracy.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Berliner Tageblatt 24.IX, w koresp. z Kowna podaje wiadomość, iż zwolennicy Woldemarasa rozpoczęli w ostatnich dniach wzmożoną działalność opozycyjną i agitację zapomocą tajnych ulotek. W związku z tem policja przeprowadziła cały szereg nowych aresztowań w kołach organizacji „Żelaznego Wilka".

PROJEKT PANEUROPY.

L'Ere Nouvelle 25.IX, podaje artykuł Herriot'a w którym autor zwraca się do Europy „biednej, głupiej, ślepej Europy", nie chcącej widzieć grożącego jej niebezpieczeństwa, z ostrzeżeniem, że jeśli nie zechce ona zrealizować unji europejskiej, to zostanie zdruzgotana pomiędzy przelewającym się przez brzegi bogactwem Ameryki, która ją kolonizuje i ofensywą Sowietów, które chociaż dziś biedne, są jednak świetnie wyposażone przez naturę.

Journal des Débats 25.IX, w artykule wstępnym krytykuje w bardzo ostry sposób projekt unji europejskiej twierdząc, że projekt ten zamiast połączyć Europę, ujawnił tylko sprzeczności interesów i dążeń poszczególnych narodów. Również polityka pokojowa, którą można nazwać polityką koncesyj dla Niemiec, przyniosła w rezultacie wzmożoną chęć niemiecką obalenia traktatu wersalskiego. Wobec tego należy przestrzec naród francuski przed groźnymi wypadkami, na jakie się zanosi i zarzucić praktykowaną dotąd metodę tuszowania prawdy.

Viitorul 25.IX stwierdza, że sprawa Stanów Zjednoczonych Europy przedstawia się pomyślnie, choć początkowo z powodu antagonizmu między Francją a Anglją zapowiadała się mniej pomyślnie. Znaczna większość mówców w Genewie oświadczyła się z zapałem za projektem Brianda, a zastrzeżenia były nieliczne i dotyczące tylko szczegółów. Zrozumiała jest niechęć Szwajcarji do projektu, gdyż grozić on może powstaniem nowego organizmu międzynarodowego, który może sobie obrać siedzibę poza Szwajcarją. Więcej należało się obawiać stanowiska Niemiec i Włoch. Ale państwa te nie sprzeciwiały się projektowi, lecz poparły go całą swoją powagą.

Przedstawiciel Włoch podkreślił przytem, że Europa już przedstawiała pewnego rodzaju federację przed odrodzeniem i reformacją, a Europa podzielona w późniejszych wiekach to tylko okres przejściowy. Anglja z natury rzeczy nie łatwo może się zdecydować, czy związać się z Europą czy z dominjami, bo wiążąc się z jednem rozluźnia związek z drugiem, a nie wie, gdzie jej przyszłość. Mimo to na śniadaniu w Towarzystwie Międzynarodowem Prasy Henderson oświadczył, że jest najgorętszym zwolennikiem pomysłu Brianda.

FRANCJA A WŁOCHY. ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Chicago Daily Tribune 25.IX. Koresp. z Genewy donosi, że rokowania francusko-włoskie w sprawie paktu morskiego zostały faktycznie zerwane od czasu spiesznego wyjazdu min. Grandiego z Genewy. Ostatniem posunięciem w rokowaniach była nota francuska z 27 sierpnia, proponująca Włochom liczbowy parytet wszystkich okrętów wojennych poniżej 10,000 ton pojemności. Rząd włoski zgodził się na parytet liczbowy co do mniejszych okrętów, lecz zaproponował oficjalne porozumienie odnośnie wielkich okrętów wojennych. Rokowania zostały, zdaniem Włochów, zawieszone na czas nieograniczony.

L'Oeuvre 26.IX uważa, że pertraktacje francusko włoskie w sprawie rozbrojenia morskiego zostały przerwane na rozkaz z Rzymu, gdyż powodzenie Hitlera spowodowało niezłomność Mussoliniego.

Il Giornale d'Italia 20.IX, w art. wst. podkreśla, że z Francji socjalistycznej, burżuazyjnej, demokratycznej i parlamentarnej wyszedł pomysł Paneuropy a jednocześnie ta sama Francja podwyższyła w tych dniach budżet wojskowy. Briand świadomie czy nie świadomie współdziała z kastą wojskową i sztabem generalnym. Briand pracuje nad ustaleniem dzisiejszego stanu przynajmniej w Europie jeśli nie w świecie, podczas gdy inne czynniki pracują nad zbrojeniem Francji. Herriot, mający dosyć demokratyzmu, parlamentaryzmu, pacyfizmu i t. p. pisał w tych dniach, że wybory niemieckie zadały cios demokracji i pokojowi, ale ostrzega, że i Francja w razie potrzeby przejdzie od kultu demokracji do rzeczywistości. Dziennik wnioskuje z tego, że Herriot uważa demokracje za przeciwieństwo rzeczywistości. Zdaniem dziennika, Francja jest największą przeszkodą w odbudowie Europy.

Tribuna 21.IX, w art. wst. nazywa sprzecznością uchwalanie zwiększonego budżetu wojskowego przez radę ministrów Francji, a jednocześnie omawianie zapewnienia pokoju w Genewie i zapytuje, czy wynik wyborów niemieckich nie należy raczej przypisać tej dwulicowości socjalizmu, niż twierdzić, że zwiększony budżet wojskowy uchwalono z powodu wyniku wyborów niemieckich.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu